

Stolica zaginionego królestwa na podwórku hodowcy bydła

14 marca 2020

Na podwórku pewnego meksykańskiego hodowcy bydła znaleziono stolicę zaginionego królestwa Majów. Odkrycia dokonał profesor antropologii Charles Golden z Brandeis University we współpracy z bioarcheologiem Andrewem Schererem z Brown University oraz naukowcami z Meksyku, Kanady i USA.

Wykopaliska, rozpoczęte w czerwcu 2018 roku, ujawniły liczne majańskie zabytki. Na jednym z nich odkryto inskrypcje opisujące rytuały, bitwy oraz wydarzenia i postaci mitologiczne jak wodnego węża i taniec boga deszczu. Naukowcy natrafili też na pozostałości piramid, placu królewskiego i boiska do gry w piłkę.

Naukowcy sądzą, że stanowisko archeologiczne, które nazwali Lacanja Tzeltal, było w przeszłości stolicą królestwa Sak Tz'i', które znajdowało się w dzisiejszym stanie Chiapas. Osada została założona nie później niż w 750 roku przed Chrystusem, a ludzie mieszkali tam przez ponad 1000 lat.

Poszukiwania Sak Tz'i' trwały od 1994 roku, kiedy to na innym stanowisku archeologicznym odkryto inskrypcje odnoszące się do tego królestwa. Z czasem okazało się, że jest ono wspomiane na zabytkach rozsianych po muzeach na całym świecie. Już teraz możemy powiedzieć, że Sak Tz'i' było niewielkie w porównaniu z Chichen Itza czy Palenque. Jednak jego odkrycie i zbadania znacznie poszerzy naszą wiedzę o Majach.

Sak Tz'i' (Biały pies) było dość małym królestwem, zajmującym obszary na obecnym pograniczu Meksyku i Gwatemali. Nie wiemy, skąd wzięła się jego nazwa. Większość poddanych mieszkała poza stolicą, uprawiali różne rośliny, wytwarzali ceramikę i kamienne narzędzia. Golden i jego zespół znaleźli prawdopodobne pozostałości placu targowego. Wiemy, że poddani

przybywali do stolicy, by wziąć udział w ceremonialnej grze w piłce.

Na północno-wschodnim końcu miasta znaleziono pozostałości po piramidzie, która miała około 14 metrów wysokości oraz domy elity i miejsca odbywania rytuałów religijnych. Centrum aktywności religijnej i politycznej w Sak Tz'i' był Plac Muk'ul Ton, czyli Plac Monumentów o powierzchni około 6000 metrów kwadratowych. Z placu prowadziły schody na platformę, na której znajdowały się świątynie, pałac królewski i gdzie mogli być chowani członkowie rodziny królewskiej.

Sak Tz'i' było otoczone przez silniejszych od siebie sąsiadów, zatem ciągle zagrażały mu napaści. Archeolodzy znaleźli z jednej strony miasta pozostałości murów obronnych, z drugiej było ono chronione przez wysokie strome brzegi strumieni. Mimo tych środków zapobiegawczych Sak Tz'i' nie zawsze udawało się obronić. Znaleziono inskrypcję, z której wynika, że co najmniej część stolicy została podpalona w czasie wojny z sąsiadami.

Należy jednak przypuszczać, że przetrwanie Sak Tz'i' zależało nie od siły militarnej, a od umiejętnego lawirowania pomiędzy silniejszymi sąsiadami. Dlatego właśnie odkrycie jest tak interesujące. Niewiele bowiem wiemy o tym, jak radziły sobie majańskie królestwa średniej wielkości wobec agresywnych i silniejszych sąsiadów.

W ruinach Sak Tz'i' znaleziono kilkadziesiąt rzeźb. Najlepiej zachowała się stela, którą naukowcom pokazał hodowca bydła. Ma ona wymiary 60 x 120 cm i zawiera kilka inskrypcji. Jedna opowiada o mitycznym wężu wodnym oraz starszych bogach, których imiona nie są wymienione. Spisano na niej za to informacje o poszczególnych władcach. Kolejna inskrypcja odnosi się do mitycznej powodzi, a jeszcze inna zawiera prawdopodobnie historyczne daty urodzin i bitew stoczonych przez władców Sak Tz'i'. Jeden z królów nazywał się K'ab Kante'.

Na dole steli widzimy tańczącego króla. Majowie wierzyli, że ich królowie mogą stać się jednością z bogiem lub przeistoczyć się w boga. Tańczący władca ubrany jest w strój boga deszczu Yopaata, łączonego z gwałtownymi burzami tropikalnymi. W prawej ręce trzyma siekierę, którą krzesze błyskawice, a lewej ma manoplę, rodzaj kastetu używanego w czasie rytualnych walk.

Co interesujące, odkrycia dokonano dzięki miejscowemu sprzedawcy jedzenia. W czerwcu 2014 roku Whittaker Schroeder, który studiował w grupie Goldena, jeździł po stanie Chiapas szukając tematu do rozprawy doktorskiej. W pewnym momencie zatrzymał go mężczyzna, który przy drodze sprzedawał jedzenie. Znał Schroedera, który od lat prowadził w okolicy badania i wiedział, że ten interesuje się Majami. Sprzedawca powiedział uczonemu, że jego przyjaciel znalazł antyczną stelę. Następnego dnia Schroeder i jeden z jego studentów spotkali się z hodowcą bydła i potwierdzili autentyczność znaleziska.

Kilka kolejnych lat zajęły negocjacje z hodowcą. Mężczyzna obawiał się, że skoro zabytki są uznawane w Meksyku za własność państwa, to gdy rozpoczną się wykopaliska i archeolodzy coś znajdą, rząd zabierze mu ziemię. Zgodził się na rozpoczęcie prac dopiero wtedy, gdy dostał od urzędników zapewnienie, że tak się nie stanie.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: Brandeis.edu

Źródło: KopalniaWiedzy.pl